

# 11. *Modlitwa Jezusa w Ogrójcu*



Tajemnice bolesne

## 1. *Modlitwa Jezusa w Ogrójcu*

### Rozważanie 1

Jezus upadł na kolana i modlił się tymi słowami: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie. (...) Pograżony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię.

albo

### Rozważanie 2

Serca Apostołów były pełne radości i miłości po przyjęciu Najświętszego Ciała i Krwi Pana, lecz oto zbliżała się straszna próba ich wiary i wierności. Pan Jezus chciał ich umocnić i dać przykład, jak należy przygotować się, aby zwycięsko przejść przez cierpienie.

Zaprowadził uczniów do ogrodu zwanego Getsemani i rzekł: Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił.

Nasz Pan przyjął na siebie grzechy wszystkich ludzi, jacy żyli i żyć będą, aby swoją męką zadośćuczynić za nie Ojcu. Któż wypowie Jego cierpienie!

Apostołowie, którzy patrzyli do tej pory na Jego wszechmoc, ujrzeli Go strwożonego i szukającego u nich pociechy. Pan Jezus przyszedł do nich i rzekł: **Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!** (Mt 26, 38)

Odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: **Ojcie mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty niech się stanie!** (Mt 26, 39)

Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i umacniał Go. Pograżony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię. (Łk 22, 43-44)

Potem przyszedł do Apostołów, lecz znalazł ich śpiących. Smutek i przygnębienie opanowały ich tak, że nie potrafili opanować senności. Pan Jezus zrobił im wyrzut, że pozostawili Go samego w tak strasznej walce duchowej: **Tak oto nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną?** (Mt 26, 40)

O Jezu, chcemy trwać z Tobą na modlitwie. Zachowaj nas w wierności w czasie próby. Nie pozwól, abyśmy stchórzyli, opuścili Cię, gdy zobaczymy zdrady wokół. Maryjo, Panno wierna, bądź naszą Matką i Opiekunką w tych trudnych chwilach lęku i ciemności. Tobie z ufnością zawierzamy naszą słabość.



Żydzi jednak krzyczeli coraz głośniej. Wtedy przedstawiciel prawa, chcąc zadowolić tłum, kazał ubiczować Jezusa. Tchórzostwo wzięło górę nad sprawiedliwością.

Zbawiciel został poddany okrutnemu biczowaniu. Była to straszna kara, na którą skazywano zbrodniarzy bez wyroku śmierci. Bicz rzymski miał trzy długie rzemienie zakończone kawałkami metalu, które uderzając, wyrywały fragmenty ciała. Żołnierze bili z sadyzmem. Całe ciało Jezusa stało się jedną raną.

Kiedyś prorok Izajasz przepowiedział te cierpienia Mesjasza w takich słowach: "Od stopy nogi do szczytu głowy nie ma w nim części nietkniętej: rany i sińce i opuchnięte pręgi." (Iz 1, 6) "Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w jego ranach jest nasze zdrowie." (Iz 53, 5)

O Jezu ubiczowany, cały pokryty ranami, przez Krew Twoją, którą przelałeś w Męce, błagamy Cię, zachowaj dzieci i młodzież od zgorszenia i zepsucia.



chy pychy, wyzwała ludzkość z niewoli szatana i obejmuje panowanie nad duszami.

Następnie Piłat wyprowadził znowu Zbawiciela na zewnątrz. Wydawało mu się, że tak żałosny widok, jaki przedstawiał Chrystus, poruszy sumienia zatwardziałyich Żydów i powstrzyma ich nienawiść. Wskazał na zbezczeszczonego Jezusa i rzekł: **Oto Człowiek** – jakby chciał dać im poznać, że nie potrzebują się Go już obawiać. Lecz nienawiść arcykapłanów mogła być zaspokojona tylko przez śmierć Chrystusa, dlatego wciąż krzyczeli:

**Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!**

Rzekł do nich Piłat: **Oto król wasz!**

A oni krzyczeli: **Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!** (J 19, 6; 14)

Dzisiaj, gdy wielu mówi: "Nie chcemy, aby Ten panował nad nami", my wyznajemy naszą wiarę: "Jezu, jesteś naszym Królem". Przyjdź Królestwo Twoje! Królestwo prawdy i miłości, sprawiedliwości i pokoju! Niech Aniołowie Twoi usuną ze świata wszelkie zgorszenie i grzech!



około 30 kg, a jej długość wynosiła 1,80 m. Krańcowo wyczerpany po biczowaniu Jezus szedł z wielkim trudem, często upadał, a ponieważ miał ręce przywiązane do belki, gwałtownie uderzał kolanami i twarzą o kamienistą drogę.

Jak podaje tradycja, na samym początku drogi, zaraz za bramą pałacu Piłata, Jezus spotkał swą Matkę. Boleść przeszła Serce Maryi jak miecz, lecz z Jej ust nie wyszło ani jedno słowo skargi. Była całkowicie zjednoczona ze Swym Synem, współcierpiąc dla zbawienia ludzi. Jej miłość, zgoda na mękę, Jej pragnienie wypełnienia odwiecznych planów Ojca były dla Jezusa umocnieniem i pocieszeniem na drodze krzyżowej.

Wokół otaczała Zbawiciela nienawiść. Żołnierze rzymscy ze złością szarpali i popychali skrwawionego, pokrytego ranami Jezusa. Faryzeusze i przywódcy izraelscy sycili się Jego poniżeniem, wyszydzali, drwili i urągali. Podburzony przez nich tłum, który jeszcze kilka dni temu wołał "Hosanna", "Błogosławiony Król, który przychodzi w Imię Pańskie" (Łk 19, 38), teraz przyglądał się bezmyślnie lub krzyczał: "na krzyż".

Matko Bolesna, któż wypowie, kto zrozumie Twój ból, gdy zobaczyłaś swego Syna pokrytego ranami, oplutego, upadającego pod ciężarem krzyża?

Skrusz swoją miłością twarde serca ludzkie, które szukają przyjemności, wygody. Niech Twoje Serce przebite mieczem boleści powstrzyma i zawróci z drogi potępienia tych, którzy lekkomyślnie i beztrosko mogą utracić zbawienie wysłużone nam za tak wielką cenę!





Korzystając z mroku, Matka Najświętsza wraz z najwierniejszymi przyjaciółmi Chrystusa – Janem, Marią Magdaleną i Marią, żoną Kleofasa – zbliżyli się do krzyża. Gdy Jezus ujrzał swą Matkę i umiłowanego ucznia, wypowiedział z wysokości krzyża swój testament. Rzekł do Maryi: **Niewiasto, oto syn Twój.** (J 19, 26b) Następnie zwrócił się do Jana: **Oto Matka Twoja.** (J 19, 27b)

W tych krótkich słowach zawarł Zbawiciel bardzo wiele. Nie powiedział do Maryi czule – Matko, lecz uroczyste – Niewiasto, aby podkreślić, że to Ona jest tą zapowiedzianą w raju Niewiastą i że teraz dokonuje się starcie głowy starodawnego węża, pokonanie potęgi piekła, wyzwolenie ludzi z niewoli szatana. (por. Rdz 3, 15) W osobie Apostoła Jana Chrystus przekazał swej Matce opiekę nad odkupionym ludem – Kościołem.

Jezus wiedział, że nie wszyscy ludzie skorzystają z daru Jego nieskończonej miłości. Ta duchowa agonía wyrwała z ust Zbawiciela słowa: **Boże mój, Boże, czemuś Mnie opuścił.** (Ps 22, 2)

Miłość i pragnienie zbawienia wszystkich dusz nasz Pan wyraził jeszcze jednym słowem: **Pragnę.** (J 19, 28)

Potem Jezus – świadomy, że dokonał zbawienia świata, rzekł: **Wykonało się.** (J 19, 30)

I zawołał donośnym głosem: **Ojcze, w ręce Twoje powierzam ducha mego!** (Łk 23, 46)

Po tych słowach skonał.

Ponieważ zbliżał się szabat, na prośbę Żydów Piłat wydał rozkaz, aby połamano ukrzyżowanym golenie i w ten sposób skrócono im życie. Gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że umarł, nie łamali Mu kości, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok. Z rany natychmiast wypłynęła krew i woda.

O Najświętsze Serce Jezusa, przebite włócznią, z którego wytrysnęły źródła zmiłowania i łaski!

O Serce Maryi przebite mieczem boleści, zjednoczone z Ukrzyżowanym w miłości i cierpieniu za ludzi! Niech miłość i miłosierdzie Waszych Najświętszych Serc przemówi do nas, wstrząśnie i nawróci nasze skamieniałe serca.